

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

K O N I E C W O J N Y W E U R O P I E

(SL) Po 68 miesiącach krwawych zmagania, wojna w Europie dobiegła końca. Niemcy zostały rozbite, rozgromione, zdruzgotane. Sprzymierzone Narody odniosły wspaniałe zwycięstwo nad wrażą, nienawistną potęgą. Zbrodniarze, Naci i przestępcy staną przed sądem świata. Naród niemiecki będzie zdawał rachunek z nikczemności, które stanowią nieścieralną plamę na honorze człowieczeństwa.

Wojna przywróciła wolność wielu narodom. Dla Francuzów, Belgów, Holendrów, Norwegów, Duńczyków, Włochów, Greków i może innych oznacza ona koniec koszarnej męki, koniec rozpaczliwej walki z brutalną, podłą przemocą, koniec trawiącej serce krzywdy. Narody te powracają do odbudowy swego bytu, swej ojczyzny i swego szczęścia.

Naród polski nie należy do tej szczęśliwej grupy narodów, które z ustaniem działań wojennych w Europie odzyskują, lub już przed tym odzyskały największy skarb: skarb wolności.

Wojna rozpoczęła się 1 września 1939r. od nikczemnego napadu na Polskę. Polska walczyła od tej pory nieustannie w jednym szeregu ze wszystkimi Sprzymierzonymi Narodami. Napastnik został pokonany, rzucony na ziemię. Sprzymierzone Narody są zwycięzcami. Zdawałoby się, że Polska - pierwsza w szeregu ofiar i w szeregu walczących - będzie też pierwsza w szeregu zwycięzców. Nie tak się stało. Po 68 miesiącach straszliwych cierpień i niewysłownego bohaterstwa, Polska znów znajduje się w niewoli i apeluje do sumienia świata, by ją z tych więzów uwolnił.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przystąpiły do tej wojny pod hasłem:

LET US MAKE THE WORLD SAFE FOR DEMOCRACY

co znaczy:

Zróbmy ten świat takim, by demokracji nie groziło niebezpieczeństwo.

Wojna przeciw Niemcom dobiegła zwycięskiego końca. Lecz świat nie jest jeszcze taki, by demokracji nie groziło niebezpieczeństwo. Przeciwnie. Polska jest bolesnym przykładem tej gorzkiej prawdy.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SOKOLNICKIEGO.

POWITANIE URATOWANYCH.

Przemawiając TRZECIEGO MAJA do Polaków zebranych licznie w Poselstwie R.P. w Sztokholmie, minister Sokolnicki powiedział m.in., co następuje (inne części z przemówienia podamy w następnym numerze):

"W miarę zajmowania Niemiec, armie Wielkiej Demokracji wyzwalają milionowe rzesze Polaków wywiezionych tam na prace przymusowe, trzymane w więzieniach, w obozach koncentracyjnych i w obozach jeńców. Nad tymi masami, znowu wolnych Polaków, rozpoczyna opiekę rząd polski w Londynie. W tym radosnym momencie spadają na ten rząd nowe obowiązki, do których spełnienia od dłuższego czasu się pilnie przygotowywał.

"Również tutaj w Szwecji przewidywaliśmy, że w momencie załamania się Niemiec może schronić się w Szwecji wielu Polaków. Przed mniej więcej pół rokiem zwróciliśmy się do szwajcarskiego rządu z prośbą o udzielenie takim Polakom azylu i otoczenie ich opieką. Myśleliśmy wówczas specjalnie o dzieciach i kobietach. Rząd szwajcarski zgodził się wtedy na nasze propozycje i potwierdził je nie dawno, jak z początkiem kwietnia b.r.

"Dzięki inicjatywie i energii Wiceprzewodniczącego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hr. Folke Bernadotte, będącego również przewodniczącym Szwedzkiego Centralnego Komitetu Pomocy Polsce, udało się Czerwonemu Krzyżowi Szwedzkiemu uratować w ostatniej chwili, głównie z obozu w Ravensbrück ponad 6.500 kobiet z Polski, w tym pewną ilość dzieci. Znajdują się one dzisiaj bezpiecznie na południu Szwecji, szczęśliwe, że po tylu poniewierkach i cierpieniach stoją na wolnej i gościnnej ziemi szwedzkiej.

"Witamy serdecznie w Szwecji tych nowych przybyszów polskich. Cieszymy się, że są znowu wolni, że zostali uratowani od zagłady, której nie uniknęły tysiące, tysiące innych. Jesteśmy serdecznie wdzięczni rządowi szwajcarskiemu i Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi za wszystko, co dla naszych rodaków zrobił. Nie zapomniemy tego szlachetnego czynu. Będzie on stanowił na przyszłość ważne ogniwo przyjaźni, które połączy nasze narody.

"Rad jestem również, że mogę państwu zakomunikować, że pomiędzy przybyłymi do Szwecji znajduje się również około 30 % Żydówek. Znany wszystkim cierpienia, na jakie wystawieni zostali Żydzi polscy ze strony Niemców. Znany potworne cyfry ofiar, przypominamy sobie bohaterką obronę warszawskiego getta. Znany poświęcenie ludności kraju dla ratowania resztek Żydów polskich. Dla tego należy wyrazić radość, że udało się ocalić do Szwecji choć małą część ofiar niemieckiego terroru."

--- 0 ---

DOKOŁA POLSKIEJ SPRAWY.

(SL) Od miesiąca pytamy z niepokojem, co się stało z 15 Polakami, którzy 27 i 28 marca zgłosili się do kwatery gen. Iwanowa i zostali następnie wysłani do Moskwy "dla wzięcia udziału w utworzeniu nowego rządu". Z równym niepokojem pytamy, co się stało z sędziwym Wincentym Witosem, którego wysłano o kilka dni później. Jeśli chodzi o tych 15 z wicepremierem Jankowskim na czele, zgłosili się oni przeciw na sowieckie zaproszenie, po wstępnych pertraktacjach. Działający z upoważnienia gen. Iwanowa oficer jego sztabu poręczył im uroczyście osobiste bezpieczeństwo i zapewnił wyraźnie imieniem sowieckiego rządu, że będzie im wolno porozumiewać się z Polakami zagranicą. Przrzekł nawet jak najwyraźniej, że wolno im będzie wyjechać na spotkanie z przedstawicielami polskimi z Londynu.

Od miesiąca pytamy, co się z nimi stało. Od miesiąca dopytuje się o to brytyjska ambasada w Moskwie.

Wreszcie nadeszła odpowiedź. Jakkolwiek bolesna, nie jest ona dla nas niespodzianką. Moze jednak stanowiła ona niespodziankę dla reszty cywilizowanego świata.

REUTER doniósł bowiem dnia 5 maja z San Francisco:

Mołotow zawiadomił dnia 3 maja Edena i Stettinusa, iż 16 polskich przywódców politycznych, którzy znikli przed przeszło miesiącem, przebywa w areszcie pod zarzutem 'dywersyjnej działalności przeciw czerwonej armii'. Delegacja brytyjska ogłosiła, że Eden i Stettinius dali bezzwłocznie wyraz uczuciom silnego niepokoju wobec tej wiadomości, którą otrzymano po tak długim oczekiwaniu. Obaj ministrowie zwrócili się do Mołotowa z postula-

tem, by dostarczył im pełnych wyjaśnień oraz kompletnej listy zaaresztowanych Polaków, ze wskazaniem, gdzie się obecnie znajdują.

Eden bezzwłocznie zawiadomił rząd brytyjski o tym wysoce niepokojącym przebiegu sprawy i oświadczył Molotowowi, że w tym stanie rzeczy nie może narazie kontynuować z nim dyskusji w sprawie Polski. Podobne oświadczenie złożył też min. Stettinius imieniem rządu Stanów Zjednoczonych!

Ministrowie Eden i Stettinius nie czekali długo na sowieckie wyjaśnienia. W sobotę, dnia 5 maja radio moskiewskie ogłosiło światu w oficjalnym komunikacie TASS'a, że aresztowani Polacy zostali oskarżeni o to, iż przygotowywali czynności dywersyjne na tyłach sowieckiej armii z takim skutkiem, że 'postradało życie ponad 100 oficerów i żołnierzy rosyjskich'. Są oni również oskarżeni o posiadanie poza rosyjskimi liniami nielegalnej nadawczej stacji radiowej. (Wszystkie te zarzuty nie przeszkodziły jednak udzieleniu im przez władze rosyjskie uroczystego zapewnienia osobistego bezpieczeństwa). Komunikat sowiecki dodaje, że wszystkie te osoby, lub niektóre z nich, zostaną po przeprowadzeniu dochodzeń postawione przed sąd. Wreszcie TASS dodaje, że na czele grupy zaaresztowanych Polaków stał gen. Okulicki (ostatni dowódca A.K.) o "szczególnie kompromitującej przeszłości"...

Taki więc jest drugi akt tego politycznego porwania, które stanowi (za znanym przykładem austriackich i czeskich wypadków z 1938 i 1939r.) jak najbardziej niezwykłą metodę w międzynarodowych stosunkach.

W swej wielkiej po-jałtańskiej mowie parlamentarnej prem. Churchill powiedział dnia 27 lutego, że nie pozwoli na kwestionowanie dobrej woli i szczerości intencji sowieckiego rządu. Gdy zaś rząd polski ogłosił dnia 6 kwietnia swój komunikat o udaniu się polityków polskich do gen. Iwanowa, londyński TIMES wyraził ubolewanie, że ten komunikat miał taką formę, jak gdyby rząd polski chciał sugerować, że Polaków tych wywieziono w najgorszych zamiarach. Oto przyszedł czas na konfrontację tych oświadczeń i ubolewań z rzeczywistością sowieckiej polityki.

Przez społeczeństwa anglo-saskie przechodzi fala gwałtownego oburzenia. Czyż można bowiem wątpić, że wysłanników polskich zaaresztowano wyłącznie dla tego, że nie chcieli położyć swych podpisów pod jakimś haniebnym aktem kapitulacji przed przemocą, pod jakimś nowym cynicznym aktem tworzenia "suwerennego" quislingowskiego rządu "polskiego" opartego na takich samych zasadach, na których powołano do życia wystawę lubelskich kreatur?

Bez względu na to, czy i jakie błędy popełniły w swej polityce nasze rządy na uchodźstwie - czy wobec takich metod naszego rosyjskiego partnera można jeszcze twierdzić, że gdybyśmy się zawczasu zgodzili na taką czy inną amputację, Rosja postąpiłaby z nami inaczej, niż postępuje? Nie, nie można nie widzieć tej prawdy, że rząd sowiecki ma wobec nas dwa wyraźne cele: chce zniszczyć cały narodo- i państwowo świadomy element polski i doprowadzić do wcielenia Polski do sowieckiego Związku. Może dwa lata temu cele te nie były tak wyraźnie zarysowane. Ale apetyt rósł z jedzeniem, ze zwycięstwami i ustępliwością aliantów. Jakiegokolwiek paktów zawarte rok, czy dwa lata temu, byłyby już należycie "wyinterpretowane". Apetyt bowiem jest wręcz bezmierny.

W świetle tej prawdy, na pytanie dokąd prowadzi negacja polskiej polityki wobec obecnych zamiarów sowieckich, odpowiedzieć można tylko innym pytaniem: jak w takich warunkach nawiązać współpracę?

Już wypadki r. 1938 i 1939 (Monschium i Czechosłowacja) dowiodły, jaka jest wartość międzynarodowych paktów z partnerami, którzy depeczą międzynarodowe prawo. Nie przysechł jeszcze atrament na jałtańskiej deklaracji, a już ukazuje się światu - i to raz za razem - istotny sens paktów z partnerem, który tak cynicznie negina do swych potrzeb pojęcia cywilizowanego świata o międzynarodowej przyzwoitości.

W pierwszym rzędzie jest to nasza tragedia, gdyż tak, jak w r. 1938 chodziło w pierwszym rzędzie o Czechosłowację, tak teraz chodzi w pierwszym rzędzie o Polskę. Jest to jednak również wielka tragedia całego cywilizowanego świata. Jaka jest bowiem rzeczywista wartość umów zawieranych ze stroną, która sobie tak radzi w stosunkach z innymi narodami? Jaka będzie istotna wartość organizacji międzynarodowej, w której jeden z najpotężniejszych partnerów tak oto rozumie przesłanki o samostanowieniu narodów, o równości narodów przed prawem i o cywilizowanych metodach w stosunkach między ludami świata?

W I A D O M O Ś C I
z K r a j u i z e Ś w i a t a .

Pierwsze listy imienne Polek przybyłych ostatnio do Szwecji z niemieckich obozów koncentracyjnych, obejmujące narazie około 1.600 nazwisk, są do przejrzania w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Sztokholmie, Regeringsgatan 22, w godzinach biurowych od godz. 10-ej do 16-ej. Dalsze listy nadchodzą i będą natychmiast wykładane do powszechnego wglądu.

x x

x

Przemawiając w związku z pierwszymi wiadomościami o kapitulacji Niemców w Holandii, minister holenderski w Sztokholmie hr. v. Rechteren Limpurg powiedział:

"W tej godzinie wyzwolenia myśli nasze wybiegają przede wszystkim ku naszym dzielnym patriotom oraz ku młodzieży Anglii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Polski oraz innych sprzymierzonych narodów, która oddała swe życie w walce o wyzwolenie naszego kraju spod okupacji i o uratowanie świata od straszliwego niebezpieczeństwa".

Wśród tych wojsk, które walczyły o szczęśliwie już dokonane wyzwolenie Holandii, jedno tylko polskie wojsko nie może wrócić do swej Ojczyzny i myśli z goręcością o losie, który nas spotyka.

Ale goręcość nie przesłania nam radości z tego, że tak strasznie ostatnio nękana Holandia oraz Dania i Norwegia odzyskują wreszcie wolność.

Młodość polska złożyła obfitą ofiarę krwi za wolność Anglików, Norwegów, Włochów, Francuzów, Belgów, Holendrów i Duńczyków. Walcząc o ich wolność, walczyła i o naszą i żyje nadzieją, że i dla nas nadejdzie wreszcie radosny dzień wyzwolenia.

x x

x

Dnia 2 maja prof. Savory (konserwatysta) zapytał w Izbie Gmin ministra spraw zagranicznych JKM "czy otrzymał odpowiedź na pytania skierowane do rządu sowieckiego w sprawie b. premiera polskiego Witosa, którego dnia 31 marca b.r. zabrano z jego domu pod Krakowem, oraz w sprawie wicepremiera Jankowskiego, którego władze sowieckie wywiozły dnia 28 marca wraz z trzema ministrami i 11 innymi przedstawicielami polskimi".

Kpt. Mc. Even (konserwatysta) i mjr. Lloyd (konserwatysta) zgłosili podobne interpelacje.

Sekretarz stanu Lew odpowiedział:

"Rząd JKM nie przestaje domagać się od rządu sowieckiego odpowiedzi na pytanie, co się stało z tymi wybitnymi Polakami, o których Panowie mówicie. Brytyjska ambasada w Moskwie nie otrzymała jednak odpowiedzi na swe niejednokrotne pytania w tej sprawie. Załuje, że nie może zapewnić Izby, że osoby te znajdują się w warunkach bezpieczeństwa."

Prof. Savory: "Czy nie zdaje Pan sobie sprawy z tego, że ci panowie zostali wywiezieni przed miesiącem i że ich koledzy w rządzie polskim żywią z tego powodu najwyższy niepokój? Czy gen. Iwanow nie udzielił im gwałtu bezpieczeństwa?"

Lew odpowiedział: "W zupełności rozumiem sytuację. Jakem powiedział, pytaliśmy się w tej sprawie niejednokrotnie przez ambasadę w Moskwie, lecz dotąd nie mamy odpowiedzi. Jest to sprawa, do której rząd JKM odnosi się z ubolewaniem".

Komd. Bower (konserwatysta): "Czy Pan nie rozumie, że nie tylko władze polskie żywią bardzo wielką obawę, lecz że poruszona jest również opinia publiczna w naszym kraju?"

Kpt. Mc. Even: "Wobec takiej sytuacji, gdzie - jak widać - nie można między aliantami otrzymać uprzejmej odpowiedzi na uprzejme pytanie, czy nie przedsięwzięcie Pan nadzwyczajnych środków, by jednak dostać odpowiedź?"

Komd. Agnew (konserwatysta): "Czy zechce Pan zadepeszować do min. Edena i poprosić go, by mówił o tej sprawie z Mołotowem i by zajął się tą sprawą osobiście?"

Lew: "Zapewniam Pana, że minister robił wszystko i nadal robi wszystko, by otrzymać od Mołotowa te informacje".

x

x

x

Tegoż dnia komd. Bower (konserwatysta) zapytał w Izbie Gmin, czy ministrowi spraw zagranicznych wiadomo, że:

Dnia 14 kwietnia na wiecu w Siedlcach przedstawiciele lubelskiego rządu zapowiedzieli "jednopartyjne" wybory (t.zn. że tak jak w Rosji każdy może głosować, ale tylko na rządowych kandydatów). Oświadczeniu temu sprzeciwiło się 24 Polaków, których publicznie rozstrzelano na siedleckim rynku. Egzekucji dokonała lubelska policja w obecności wyższych oficerów rosyjskiej policji. Następnego dnia rozstrzelano 5 innych Polaków, z których dwóch obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia.

Sekretarz stanu Law odpowiedział, że rząd JKM otrzymał podobny raport, który jednak różni się w szczegółach od faktów zgłoszonych w interpelacji. Rząd JKM nie może jednak wypowiedzieć się w tej sprawie ani też zdobyć informacji o wypadkach w Polsce, gdyż nie uznaje polskiego prowizorycznego rządu w Warszawie i nie ma oficjalnego przedstawiciela w Polsce, a władze sowieckie nie pozwoliły obserwatorom brytyjskim na zwiedzanie obszarów leżących na zapleczu czerwonej armii!

Rząd sowiecki zaprzeczył w komunikacie TASS'a (moskiewska audycja radiowa z 5 maja) wiadomości o egzekucjach w Siedlcach oraz o wywiezieniu Wincentego Witosy, określając te wiadomości jako zmyślane od początku do końca. Nie mniej jednak wiadomości te są prawdziwe. Prawdą jest także, że mają miejsce dalsze aresztowania polityczne i że zaaresztowano również b. min. Kiernika, jednego z przywódców Stronnictwa Ludowego.

x x

x

Porwani polscy przywódcy polityczni są najistotniejszymi przedstawicielami polskiej myśli politycznej, woli polskiego narodu i polskiej walki z niemieckim najeźdźcą. Zarzuty, które im stawia rząd sowiecki, są bezsensowne i są też jedynie pretekstem do zniszczenia polskiego kierownictwa politycznego. Świat zdaje sobie z tego sprawę. Gdy min. Stettinius zapytano na konferencji prasowej w San Francisco, czy jest prawdą, że w tej grupie Polaków znajdowali się faszyci, min. Stettinius odpowiedział bez wahania: "W grupie tej znajdowali się demokratyczni przywódcy". Trzeba sobie również zdawać sprawę z tego, że w grupie tej znajdowali się ludzie, którzy byli najbardziej powołani do tego, by stworzyć rzeczywiście polski i demokratyczny rząd, tak polski i tak demokratyczny, jak rozumie te słowa Anglia, Ameryka, a z nimi cały świat cywilizowany.

Przytaczamy nazwiska porwanych: wiceprem. Jankowski, Chaciński, Czernik, Jasiukowicz, Kobylański, Mierzwa, gen. Okulicki (ostatni dowódca A.K.), Pajdak, Puzak (przewodniczący Rady Jedności Narodowej), Stemler, Szczypułkowski, Urbański, Bien, Bagiński i Michałowski. O Witosie nic nie wiadomo.

x x

x

Rząd polski ogłosił następującą deklarację o sowiecko-lubelskim pakcie przyjaźni:

"Z punktu widzenia międzynarodowego prawa, wszelkie pakti zawarte z administracją lubelską są nieważne, gdyż administracja ta nie jest rządem Rzeczypospolitej Polskiej i nie wyraża woli polskiego narodu. Rząd polski pragnie szczerze, by sprawy między Polską a Związkiem Sowieckim zostały uregulowane w duchu dobrych stosunków sąsiedzkich. Rząd polski oświadcza jednak, że pakt zawarty między administracją lubelską a Związkiem Sowieckim nie posiada mocy prawnej i nie prowadzi do tego celu".

W zupełnej zbieżności z komentarzami naszego pisma z dnia 26 kwietnia, szwajcarska liberalna NATIONAL-ZEITUNG pisze o tym lubelsko-sowieckim pakcie:

"Pakt ten byłby idealnym instrumentem pokoju, gdyby zawarły go rządy dwóch narodów o równych prawach i wzajemnej niezależności i gdyby oba te rządy opierały się o wolę swych narodów... Narazie jednak rosyjsko-polski akt przyjaźni nie jest niczym innym, jak próbą wzmocnienia stanowiska Rosji w polskim konflikcie".

x x

x

Polacy dowiadują się z ulgą, że w jednym z obozów jeńców pod Innsbruckiem wojsko alianckie uwolniło Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych i bohatera warszawskiego powstania, gen. Bora-Komorowskiego, którego Niemcy wywieźli poprzednio (patrz WIADOMOŚCI POLSKIE z 3 maja) z obozu Colditz w Chemnitz.

x x

x

Radio polskie podało z Londynu radosną wiadomość, że amerykańskie wojska uwolniły przed kilku dniami jeńców z obozów VII a w Murnau, gdzie przebywało w niewoli bardzo wielu oficerów polskich. Wśród uwolnionych są oficerowie, którzy mają rodziny i przyjaciół wśród szwedzkiej Polonii, to też wiadomość ta wywołuje wśród nas tym większą radość.

X X
X

Przeklętej pamięci satrapa niemiecki w Polsce, generał gubernator Hans Frank, który zapisał się krwawymi zgłoskami w pamięci i historii polskiego narodu i który na większą hańbę Niemiec był prezesem niemieckiej akademii prawa (!) - dostał się pod Berchtesgaden w alianckie ręce. Zbrodniarz usiłował przeciąć sobie żyły ręk i w ten łatwy, samobójczy sposób uchronić się przed odpowiedzialnością za swe zbrodnie. Zamiar ten unicestwiono i jeden z najpodlejszych egzemplarzy niemieckiej rasy panów stanie najpierw przed doczesnym sądem.

Frank miał czelność oświadczyć, że znane mu były okrucieństwa niemieckie wobec Polaków, lecz że ... się im przeciwstawił!

W domu Franka znaleziono zrabowane z Polski dzieła sztuki o wartości 200 milionów koron.

Inny satrapa niemiecki w Polsce i zbrodniarz tej samej klasy, gauleiter w Poznaniu Greiser znajduje się już oddawna w rosyjskich rękach. Natomiast nic dotychczas nie słyhać o gauleiterze na Pomorzu, Forsterze. Należy jednak mieć nadzieję, że i jego chwile są liczone.

X X
X

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Polski Komitet Pomocy w Szwecji przyjmuje z wdzięcznością wszelkie datki dla obywateli polskich zwolnionych z obozów w Niemczech. Adres Sekretariatu Komitetu: Stockholm, Jungfrugatan 30, tel. 67-21-03.

-x- Sekretariat Polskiego Komitetu Pomocy w Szwecji donosi, że baron Gustav Arnefelt złożył Komitetowi ofiarę w wysokości 1.000 koron na doraźną pomoc dla polskich kobiet zwolnionych z obozów w Niemczech.

-x- Redakcja WIADOMOSCI POLSKICH otrzymała list od jednego ze swych stałych czytelników, p. Alfreda Berglunda, Szweda znającego polski język i okazującego żywą przyjeźń dla Polski. W liście tym p. Berglund pisze nam, że chciałby nawiązać korespondencję z jednym z przebywających w Szwecji uchodźców polskich, by móc wymieniać z nim myśli o przyszłości Polski i innych sprawach.

Adres: Herr Alfred Berglund, Amnarnäs. Nie wątpimy, że wśród naszych czytelników znajdują się chętni, którzy podejmą inicjatywę p. Berglunda w sprawie korespondencyjnej wymiany myśli. Przypuszczamy, że p. Berglundowi zależy na tym, by listy były doń pisane po polsku, chciałby bowiem umacniać swą znajomość polskiego języka.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
chleb	'RV 29 - 32'	6.6.1945	' według dotychczasowych norm
suszone owoce	' Z 58	19.5.1945	' 150 gr suszonych owoców

Dnia 12 maja k o ń c z ą się kartki na:
mięso (S 220, G 288, G 293 i G 294).

Dnia 14 maja k o ń c z ą się kartki na:
tłuszcze (M 561 do 568)
i
ser (Os 15).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 67-40-34.